

Regulamin konkursu już opracowany

Zostanie on wydrukowany jutro na łamach „ABC”

Pani I. K.



W naszej skrzynce redakcyjnej znaleźliśmy pierwszą fotografię kandydatki do konkursu najpiękniejszych polek, przyszłych gwiazd filmowych. Na podobiznie pięknej nieznajomej znaleźliśmy dwie litery imienia i nazwiska I. K.

Niezwykle trudne ma zadanie Komitet Organizacyjny Konkursu na gwiazdę filmową, — jak zorganizować konkurs, by usystematyzować obfity materiał nadchodzący zarówno z Warszawy, jak i z prowincji, świadczący najlepiej o tym, że konkurs ten był potrzebny i osiągnie niewątpliwie swój skutek, — poza wyborem gwiazdy filmowej dla Ameryki, da światu całemu świadectwo, że Polki pod względem urody, zarówno jak i wążięku, nie mają sobie równych w Europie.

Dotychczas stwierdzali to zgodnie wszyscy cudzoziemcy Polskę odwiedzający, — teraz film, na którym zostaną uwiecznione wyróżnione w liczbie 20 kobiety obiegne nie tylko Europę, lecz i świat cały.

Komitet Organizacyjny opracował już regulamin konkursu, który zamieścimy w jutrzejszym numerze naszego pisma. Będzie to właściwie ostateczną formalnością, która pozwoli uważać konkurs za otwarty.

Jednocześnie musimy zwrócić uwagę naszych czytelniczek na jedno: w olbrzymiej większości nadesłane do konkursu fotografie nie są zaopatrzone w notatkę z podaniem wagi oraz wzrostu stojącej do konkursu osoby. Zaznaczyć należy, że dane te nie będą odgrywały decydującej roli przy rozpatrzeniu nadesłanych zgłoszeń, będą stanowiły raczej przyczynek do materiału statystycznego o pięknej Polce.

P. Helena Małowska



Jedna z pierwszych polskich gwiazd kinowych, która zdobyła pochlebną renomę w wytwórnich zagranicznych.

Miłość własna kucharki Brianda

Francuski minister spraw zagranicznych, p. Briand, który ma bardzo wiele kłopotów na głowie, wcale tego nie zauważył, że jego znakomita i słynąca z cnót zawodowych kucharka stała się od pewnego czasu dziwnie melancholijna. Briand zauważył to dopiero przed paru dniami, gdy wydawał jej polecenia co do obiadu dla kilkunastu swych przyjaciół.

— Widzę, moja Marjo, powiedział jej wtedy Briand, że i ty także chcesz podwyżki.

Kucharka oburzyła się:

— Nie dbam o pieniądze. Nie, to sprawa zdraśniętej miłości własnej. Było mi bardzo przykro, że pan niemieckiego mini-

stra zaprosił do jakiegoś p. Thoiry, zamiast przyprowadzić go tutaj. Przecież to dowodziło najwyraźniej, że pan już nie ma zaufania do mnie i z usług moich jest niezadowolony.

Briand uśmieł się z tego ser-

decznie i długo musiał tłumaczyć kucharce, że Thoiry — to nie był jakiś jej współzawodnik i że zjedzone tam przez ministra Stresemanna potrawy były niczem w porównaniu z temi, które ona sama przyrządza.

Raz konia, raz pasażera

Histerja pijanego dorożkarza, pijanego pasażera i pijanego konia

P. Jan G. wracał w podławym humorze do domu. Zmęczonym był a po stwierdzeniu, że ma w kieszeni złotówkę i sześć groszy, siadł w dryn- i kazał się wieść na ulicę Ostroroga.

Ponieważ zaś był nieco podchmielony, zdrzemnął się na siedzeniu.

Dryndziarz zszedł konia dla fantazji batem, a koń nie, machnął ogonem i stoi.

— Co ty koniu jeden — zawołał dryndziarz i, wydawszy okrzyk wojowniczy i schwywszy bat cieńszym końcem w rękę grubszy końcem zaczął okładać pegaza i rozmachał się tak, że coraz wyraźniej konia, to dwa w głowę pasażera.

Pasażera zamroczyło... Wreszcie odzyskał przytomność i zaczął wyć z bólu i wściekłości, aż zwabiony tym niezwykle krzykiem policjant przybiegł i skonstatował ku swemu zdziwieniu, że w szlachetnej trójce nawet koń jest pijany.

Jak się okazało, dorożkarz do wiadra wody wylał butelkę czystej i szkapina nie przyzwyczajona do takiej libacji, urzęła się znacznie. Całe towarzystwo, to jest pijany i obity pasażer, pijany i nieobity dryndziarz i pijana i wygrzmociona szkap, zostało odstawione do komisariatu celem szybkiego i radykalnego wytrzeźwienia.

P. Jadwiga Smosarska



jasno świecąca gwiazda krajowych wytwórni.

Domek p. St. Wojciechowskiego



Skromny domek na kolonii Staszica, który zajmuje obecnie z rodziną, b. prezydent Rzeczypospolitej, p. Stanisław Wojciechowski.

CENA OGŁOSZEŃ: W tekście 1 mm. na 1 szp. (łam pięcioszpaltowy) — 50 gr., Komunikaty — 75 gr. Zwyczajne (łam 10-szpalt.) — 15 gr., Drobne 1 słowo — 10 gr.

WARUNKI PRENUMERATY: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i zamiejscowa Zł. 4.50.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 13550

Adres Redakcji i Admin.: Szpitalna 12. Tel. Redakcji 91-25, 91-60. Tel. adm. 91-62.

Skrzynka pocztowa 745. Adres telegraficzny ABC Warszawa.

Redakto. naczelny: Stanisław Strzetelski.

Wydawca: Mazowiecka Spółka Wydawnicza.

Sp. Akc. Zakł. Graf. „Drukarnia Polska”
Warszawa, Szpitalna 12. Telefony: 174-22 i 117-94.